

Praw(n)y sierpowy w walce z fake newsem

Monitoring w obszarze wprowadzania uregulowań prawnych jako metody walki z fałszywymi informacjami w Internecie

- Problem fałszywych informacji udostępnianych i rozpowszechnianych w sieci regulowany jest w polskim prawie jedynie pośrednio.
- Żadna z partii politycznych nie uwzględniła w swoim programie wyborczym kwestii dezinformacji w Internecie. W oficjalnych dokumentach partyjnych temat ten został podjęty dopiero w maju 2018 roku, kiedy to partia Razem opublikowała swoje stanowisko w sprawie cyfryzacji.
- Prawo i Sprawiedliwość w obecnej kadencji Sejmu nie przedstawiło propozycji zmian prawnych w zakresie walki z fałszywymi informacjami. Swoje pomysły przedstawił nieoficjalnie poseł Dominik Tarczyński. Do mediów wyciekł też projekt Ministerstwa Cyfryzacji dotyczący nowelizacji ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Żadna z propozycji nie była jednak procedowana w Sejmie.
- Problem dezinformacji w polskiej debacie publicznej pojawia się również w kontekstach polityki historycznej (zmiany w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej), propagandy rosyjskiej, mediów publicznych oraz repolonizacji i dekoncentracji rynku medialnego.

Raport ma na celu wyłącznie odzwierciedlenie aktualnego stanu debaty na temat możliwych rozwiązań prawnych w walce z fałszywymi informacjami w Polsce, w oparciu o monitoring działalności rządu, partii rządzącej, partii opozycyjnych oraz stowarzyszeń w tym obszarze. Autorzy nie dokonują w związku z tym oceny prezentowanych w nim propozycji. Zachęcamy do kontaktu z autorami i dzielenia się uwagami na temat treści raportu i propozycjami wątków, które warto by podjąć w kolejnych jego odsłonach, raport będzie bowiem aktualizowany co kwartał.

Aktualny stan prawny

W polskim prawie nie istnieją przepisy bezpośrednio regulujące zjawisko dezinformacji w Internecie. Mamy natomiast do czynienia z rozproszonymi w różnych aktach prawnych artykułami obejmującymi kwestie dostępu do informacji, możliwości jej rozpowszechniania oraz jej prawdziwości. Ta część z nich, która w sposób pośredni odpowiada na problem fałszywych informacji w sieci, zostanie teraz pokrótce omówiona.

Konstytucja

W pierwszej kolejności należy wymienić zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483):

Art. 54

1. *Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.*

2. *Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej.*

Artykuł 54 reguluje podstawowe kwestie związane z przedmiotem niniejszego raportu. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lipca 2013 roku (III SK 42/12), w artykule tym „wyrażone zostały trzy odrębne, choć powiązane i uzależnione od siebie wolności: wyrażania poglądów, pozyskiwania informacji oraz rozpowszechniania informacji”¹. Artykuł dotyczy jednak wyłącznie samej możliwości przekazywania i uzyskiwania informacji, a nie wzmiankuje już o ich stronie jakościowej. Na straży tych wolności oraz prawa do informacji, w kontekście przekazów radiowych i telewizyjnych, stoi Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (art. 243 K).

Prawo prasowe

Po bardziej szczegółowe przepisy dotyczące informacji należy sięgnąć do ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 84). Już w art. 1 znajduje się rozwinięcie praw zawartych w art. 54 Konstytucji:

*Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej*².

Najistotniejszy zdaje się jednak art. 6 ust. 1, w którym czytamy, że „prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk”³. Wydawałoby się, że to zdanie zamyka problem rozpowszechniania przez media, a przynajmniej w prasie, fałszywych informacji. Przepis nie narzuca jednak obowiązku publikowania informacji prawdziwych, a jedynie dążenie do publikowania informacji jak najlepiej odpowiadających rzeczywistości. Podobnie jest w art. 12 ust. 1, gdzie dziennikarz zostaje zobowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza do sprawdzenia zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła⁴.

W przypadku zawarcia nieprawdziwej bądź nieścisłej informacji w prasie, prawo polskie przewiduje możliwość żądania jej poprawienia. Odpowiedni przepis został zawarty w wyżej wymienionej ustawie w rozdziale 5 „Sprostowanie”, w art. 31a ust. 1:

¹ <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia2/iii%20sk%2042-12-1.pdf>

² Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. 1984 Nr 5 poz. 24)

³ Tamże

⁴ A. Chajewska, A. Cichońska, *Prawo prasowe. Postępowania sądowe w sprawach prasowych*, C. H. Beck, Warszawa 2017, s. 6

Na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścistej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym.

Kodeks Karny

Kolejnym aktem prawnym wymagającym uwzględnienia jest ustawa Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 roku. Znajdujący się w rozdziale XXVII „Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności” art. 212 dotyczy kwestii zniesławienia. Na jego podstawie każdy, kto pomawia osobę fizyczną, prawną czy inną jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, podlega odpowiedzialności karnej. Pomówienie takie musi jednak powodować poniżenie w opinii publicznej lub „narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”. Pojawia się pytanie, czy każda informacja niosąca ze sobą takie konsekwencje jest karalna? Zgodnie z treścią art. 213, prawdziwy zarzut nie podlega odpowiedzialności, ale tylko jeśli czyniony jest niepublicznie. Prawodawca zezwolił jednak na czynienie prawdziwych zarzutów publicznie, jeśli: 1) dotyczą postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub 2) służą obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Jak widać, przepisy kodeksu karnego również w nieznacznym stopniu dotyczą problemu fałszywych informacji w Internecie. Pojawia się oczywiście możliwość walki z nimi, jednak wyłącznie z pozwu prywatnego i jeśli dotyczą konkretnej osoby lub jednostki organizacyjnej.

Ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną

W nawiązaniu do wyżej opisanych przepisów warto również zwrócić uwagę na art. 14 umieszczony w ustawie z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. 2002 Nr 144 poz. 1204). Wyłącza on odpowiedzialność podmiotu udostępniającego zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych za przechowywanie przez usługobiorcę nielegalnych danych. Ta odpowiedzialność zostaje wyłączona w sytuacji, jeśli usługodawca otrzymał urzędowe zawiadomienie lub „wiarygodną wiadomość” o nielegalnych charakterze danych i niezwłocznie zablokował do nich dostęp usługobiorcy⁵.

Wątpliwości może budzić niejednoznaczne sformułowanie „wiarygodna wiadomości”, które nie zostało przez ustawodawcę zdefiniowane. W wyniku arbitralnej decyzji usługodawcy ze stron internetowych mogą zostać usunięte informacje, które w żaden sposób nie naruszają obowiązującego prawa. Pojęcie „wiarygodnej wiadomości” zostało w pewnym stopniu wykształcone przez

⁵ <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20021441204/U/D20021204Lj.pdf>

doktrynę, na co wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 18 kwietnia 2017 roku. Orzekł on, że „dana wiadomość może zostać uznana za wiarygodną, gdy uzasadnia to zarówno element subiektywny, jak i obiektywny. Element subiektywny wyraża konieczność, by posiadacz danej wiadomości uznawał ją za wiarygodną, natomiast element obiektywny zawiera w sobie wymóg, by była ona również wiarygodna w ocenie *każdego rozsądnego człowieka*”⁶.

Aktualne programy wyborcze partii

Szukając propozycji rozwiązań prawnych w walce z fałszywymi informacjami w Internecie, warto przyjrzeć się programom wyborczym partii politycznych. To w nich bowiem pojawiają się ogólne kierunki działań wytyczone przez partię na czas pełnionych przez nią rządów. Uwzględnienie konkretnego zagadnienia w programie wyborczym (lub politycznym) partii świadczy o jej zainteresowaniu danym tematem. Biorąc pod uwagę powyższe założenia, należy stwierdzić, że kwestia dezinformacji w sieci dla większości ugrupowań politycznych nie jest priorytetem. W programach, które szczegółowo omawiamy poniżej, pojawiają się jedynie ogólne sformułowania dotyczące mediów, przepływu informacji czy Internetu. Może to wynikać z faktu, że światowa debata o dezinformacji, w tym o zjawisku *fake news*, rozgorzała w okresie kampanii wyborczej przed ostatnimi wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych, a więc już po wyborach parlamentarnych w Polsce w 2015 roku⁷.

Kukiz’15

W opublikowanej przez partię Strategii Zmian nie ma żadnych propozycji dotyczących walki z dezinformacją. Program skupia się przede wszystkim na dostępie do informacji publicznej⁸.

Nowoczesna

W programie „Nowoczesna Polska dla każdego”, w części poświęconej lepszemu przygotowaniu państwa do sytuacji kryzysowych, pojawia się propozycja wskazania w istniejących służbach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo jednostek przeciwdziałających poszczególnym rodzajom zagrożeń, w tym przestępczości internetowej i cyberterroryzmowi⁹. Nie dotyczy ona jednak bezpośrednio zjawiska dezinformacji w sieci.

⁶ <https://www.saos.org.pl/judgments/289657>

⁷ Warto zwrócić uwagę na gwałtowny wzrost wyszukiwań hasła „fake news” w wyszukiwarce Google w przededniu wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych jesienią 2016 roku: <https://trends.google.com/trends/explore?date=today%205-y&q=fake%20news> [dostęp: 23-07-2018]

⁸ *Strategia Zmian*, w: <http://ruchkukiza.pl/content/uploads/2016/04/Strategia-Zmiany-Kukiz15.pdf> [dostęp: 22-07-2018]

⁹ <https://nowoczesna.org/wp-content/uploads/2016/09/Program-Nowoczesnej.pdf>, s. 110.

Platforma Obywatelska

W programie wyborczym Platformy Obywatelskiej „Polska Przyszłości” z 2015 roku nie pojawiają się żadne propozycje rozwiązań prawnych w zakresie walki z fałszywymi informacjami w Internecie¹⁰. Temat dezinformacji nie został podjęty.

Polskie Stronnictwo Ludowe

W deklaracji wyborczej Polskiego Stronnictwa Ludowego z 2015 roku, zatytułowanej „Blisko ludzkich spraw”, nie pojawiają się żadne propozycje rozwiązań prawnych w zakresie walki z fałszywymi informacjami w Internecie¹¹. Temat dezinformacji nie został podjęty.

Porozumienie

W manifeste Polski Razem z 2013 roku, który został przejęty przez Porozumienie, nie ma żadnych istotnych punktów odnoszących się do rzetelności informacji. Warto jednak zwrócić uwagę na wzmiankę dotyczącą cyberbezpieczeństwa, w której postuluje się ścisłą międzynarodową współpracę na tej płaszczyźnie¹².

Prawo i Sprawiedliwość

W programie partii z 2014 roku pojawia się krytyka ówczesnego rządu PO-PSL pod kątem utrwalającego się wykluczenia cyfrowego, które w programie rozumiane jest jako „pozbawienie wielu obywateli dostępu do Internetu i innych nowoczesnych narzędzi komunikacji”. W dalszej części tekstu pojawiają się również zarzuty stosowania cenzury i blokowania dostępu do mediów jednostkom oraz grupom nieprzychylnym rządzącej koalicji¹³.

Razem

W programie wyborczym „Inna polityka jest możliwa” z 2015 roku Partia Razem nie podjęła tematu rozprzestrzeniania się fałszywych informacji w Internecie. Warto jednak zauważyć, że 2 maja 2018 roku opublikowała na swojej stronie internetowej *Stanowisko ws. cyfryzacji*, które w wielu fragmentach porusza to zagadnienie. Autorzy *Stanowiska* zwracają uwagę na wszechobecność technologii cyfrowych oraz towarzyszące im problemy, takie jak wykluczenie cyfrowe części społeczeństwa. Stwierdzają, że „w związku z rosnącym znaczeniem Internetu jako źródła wiedzy o świecie oraz nasilającej się wojny informacyjnej, przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu musi obejmować też propagowanie umiejętności poruszania się w

¹⁰ <http://www.platforma.org/aktualnosc/42974/program>

¹¹ <https://mamprawowiedziec.pl/file/27845>

¹² *Wielka Polska w małej Unii. Manifest eurorealizmu*, w: <http://polskarazem.pl/wp-content/uploads/2014/02/ProgramEuropejskiPRJG.pdf> [dostęp: 22-07-2018]

¹³ Program Prawa i Sprawiedliwości, w: <http://pis.org.pl/dokumenty> [dostęp: 22-07-2018]

gąszczy informacyjnym”¹⁴. Zdaniem partii Razem, elementem koniecznym do walki z wykluczeniem cyfrowym jest również nauka weryfikowania informacji.

Szczegółowe propozycje działań w kontekście walki z rozprzestrzenianiem się fałszywych informacji w Internecie pojawiają się w kilku częściach *Stanowiska*. Zapisy w rozdziale *Szkoła na bieżąco* sugerują, że Partia Razem w pierwszej kolejności stawia na edukowanie odbiorców informacji. Członkowie partii deklarują, że „w programie nauczania zawarta będzie (...) nauka pracy ze źródłami, wyszukiwania i weryfikowania informacji znalezionych w Internecie”¹⁵. Nie brakuje również propozycji w zakresie regulacji rynków mediów i reklamy, m.in. utworzenia publicznego rejestru reklam (zawierającego informację, kto daną reklamę opłacił) w celu ograniczenia szerzenia dezinformacji. W części *Cyberbezpieczeństwo bez inwigilacji* warto wskazać punkty 6. i 7., dotyczące przyjęcia ustawy o cyberbezpieczeństwie oraz utworzeniu oddziałów Wojska Polskiego wyspecjalizowanych w działaniach cyberbronnych i hybrydowych¹⁶. Należy dodać, że w artykule opublikowanym 17 grudnia 2017 roku partia Razem wysunęła postulat wzmocnienia roli Rady Etyki Mediów i Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, które otrzymałaby narzędzia do karania za skrajny brak pluralizmu oraz nierzetelność w mediach¹⁷.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

W programie „Godne życie, sprawiedliwa i normalna Polska” przyjętym w styczniu 2016 roku nie pojawiają się żadne propozycje rozwiązań prawnych w zakresie walki z fałszywymi informacjami w Internecie¹⁸. Temat dezinformacji został podjęty pośrednio, we fragmencie poświęconym mediom publicznym. Autorzy wyrażają sprzeciw wobec „całkowitego uzależnienia mediów publicznych, w tym telewizji, od władzy publicznej”¹⁹.

Solidarna Polska

¹⁴ <http://partiarazem.pl/2018/05/stanowisko-ws-cyfryzacji/>

¹⁵ <http://partiarazem.pl/2018/05/stanowisko-ws-cyfryzacji/>

¹⁶ *Stanowisko ws. cyfryzacji*, w: <http://partiarazem.pl/2018/05/stanowisko-ws-cyfryzacji/> [dostęp: 22-07-2018]

¹⁷ *Stanowisko o wolne i rzetelne media publiczne. Przeciw „dekoncentracji mediów”*, w: <http://partiarazem.pl/2017/12/stanowisko-o-wolne-rzetelne-media-publiczne-przeciw-dekoncentracji-mediow/> [dostęp: 22-07-2018]

¹⁸ https://sld.org.pl/images/dokumenty/SLD_program_Przywrocimy_Normalnosc.pdf

¹⁹ https://sld.org.pl/images/dokumenty/SLD_program_Przywrocimy_Normalnosc.pdf, s. 23

Brak konkretnych postulatów. Partia proponuje wprowadzenie szeregu zmian do Konstytucji, ale w przypadku omawianych wcześniej artykułów postuluje utrzymanie *status quo*²⁰.

Wolność

Brak jakichkolwiek propozycji rozwiązań problemu dezinformacji²¹.

Nowelizacja ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną

Partia rządząca jak dotychczas nie przedstawiała projektów ustaw wprowadzających rozwiązania prawne w zakresie walki z dezinformacją. Jednym z nielicznych przejawów zainteresowania rządu tematem są prace Ministerstwa Cyfryzacji, w efekcie których powstała wstępna propozycja nowelizacji ustawy z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Wśród proponowanych zmian jest możliwość kontroli prawdziwości informacji pojawiających się w Internecie²².

Chociaż projekt ustawy - w wyniku wycieku jego treści do mediów - można bez trudu znaleźć w sieci, nie został on oficjalnie opublikowany na stronach ministerstwa. Ówczesna minister cyfryzacji, Anna Streżyńska, stwierdziła, że dostępny w mediach dokument nie jest projektem ustawy, a jedynie „brudnopisem”, w którym umieszczano pomysły. Pomimo tych zapewnień projekt wzbudził obawy opinii publicznej związane z możliwością ograniczenia swobody wypowiedzi w Internecie²³. W odpowiedzi na interpelację nr 16992 posła Adama Andruszkiewicza, Anna Streżyńska poinformowała, że celem planowanej ustawy jest „skuteczniejsze zapobieganie naruszeniom wolności słowa i prawa do informacji w Internecie, ograniczenie celowego rozpowszechniania nieprawdziwych informacji (tzw. „fake news”) oraz skuteczniejsze zwalczanie mowy nienawiści w Internecie”²⁴.

Wśród zapisów, które wzbudziły największe kontrowersje, było m.in. objęcie polskim prawem usług oraz usługodawców świadczonych i świadczących na terenie Rzeczypospolitej, by wymienić choćby Facebooka czy Twitter. Według

²⁰ Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, w: <http://www.solidarna.org/wp-content/uploads/2013/06/Konstytucja-Solidarna-Polska.pdf> [dostęp: 22-07-2018]

²¹ *Deklaracja ideowa Partii Wolność*, w: <https://www.wolnosc.pl/deklaracja-ideowa/> [dostęp: 22-07-2018]

²² <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/pis-chce-rewolucji-w-internecie-mamy-pelen,38,0,2357798.html>

²³ <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/rewolucja-w-internecie-strezyńska-wyjasnia,248,0,2358520.html>

²⁴ <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/interpelacja.xsp?documentId=DC0D400C3CC9C0FBC12581D3004E9516>

ustawodawcy, takie podmioty „nie mogą ograniczać ani w jakikolwiek inny sposób utrudniać dostępu do tych usług lub dystrybucji przekazanych do rozpowszechniania komunikatów lub rzeczowych wypowiedzi wytwarzanych przez usługobiorców społeczności gromadzących się w ramach tych usług, a także dzienników, czasopism lub innych publikacji prasowych”. Osobie, której taki dostęp zostanie ograniczony (np. w wyniku zablokowania konta), miałyby przysługiwać możliwość zgłoszenia się do 24-godzinnego sądu²⁵.

Najistotniejszy, w kontekście walki z dezinformacją, wydaje się tutaj art. 4b. Zgodnie z jego treścią „usługodawcy usług świadczonych drogą elektroniczną w ramach środków społecznego przekazu są zobowiązani umożliwić usługobiorcom opatrzenie danej informacji symbolem graficznym i opisem, jako wątpliwej co do prawdziwości lub rzetelności”. Oznacza to nałożenie na usługodawcę obowiązku stworzenia użytkownikom możliwości oznaczania treści jako nieprawdziwych bądź zmanipulowanych, co określone zostało mianem „społecznej formy weryfikacji”. Sposób przeprowadzenia owej weryfikacji ustawodawca pozostawia do opracowania usługodawcom, którzy mieliby go przekazać do publicznej wiadomości w formie współregulacji z Przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji²⁶.

W marcu 2018 roku, w odpowiedzi na interpelację nr 20144 posła Platformy Obywatelskiej Arkadiusza Marchewki, Ministerstwo poinformowało, że prace nad projektem nowelizacji ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną zostały wstrzymane. Sytuację uzasadniono potrzebą dokonania międzynarodowych konsultacji oraz koncentracją wysiłków na opublikowanym przez Komisję Europejską zaleceniu w sprawie działań na rzecz skutecznego zwalczania nielegalnych treści w Internecie (2018/334)²⁷.

Propozycje posła Tarczyńskiego

27 lipca 2017 roku na antenie Radia Kielce poseł Prawa i Sprawiedliwości, Dominik Tarczyński, zapowiedział, że przygotowuje projekt ustawy „antyfejkowej”, która miałyby zwalczać pojawiające się w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje. Poseł upatrywał metody walki z dezinformacją przede wszystkim w karach finansowych, które według niego powinny wynosić 3 miliony złotych w przypadku stacji telewizyjnych i kilkaset tysięcy złotych w przypadku portali internetowych. Swoją propozycję argumentował istnieniem podobnych aktów

²⁵ Ustawa z dnia 2017 r. o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw

²⁶ Tamże

²⁷ <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/interpelacja.xsp?typ=INT&nr=20144>

prawnych w Niemczech czy na Węgrzech. Przedstawienie projektu ustawy zapowiedział wówczas na jesień²⁸, co jednak nie nastąpiło.

7 marca 2018 roku poseł Tarczyński udzielił wywiadu portalowi Wpolarity.pl, w którym zapewnił o kontynuowaniu prac nad zapowiedzianą wcześniej ustawą. Mówiąc o wysokości kar za „fake newsy”, polityk podał kwotę ponad 4 milionów złotych. Nie sprecyzował jednak, jakich dokładnie fałszywych informacji miałyby dotyczyć tak wysoka kara. Poinformował natomiast o przetłumaczeniu na język polski niemieckiej ustawy oraz o podobnych pracach nad ustawą węgierską²⁹. Dwa dni później na stronie internetowej Rzeczypospolitej ukazał się kolejny wywiad z posłem, w którym informował on o gotowym, czterostronicowym projekcie ustawy będącym przetłumaczoną wersją niemieckiego aktu prawnego. Po rozmowach wewnątrzpartyjnych dokument miał być zaprezentowany publicznie³⁰.

W tym samym czasie, dokładnie 9 marca, posłanka Prawa i Sprawiedliwości, Krystyna Pawłowicz, opublikowała na Twitterze wiadomość, w której wyraziła swoje wątpliwości związane z tworzeniem prawnej definicji „fake newsa”. Według posłanki, obowiązujące przepisy są w zupełności wystarczające do walki z nieprawdziwymi informacjami³¹. Przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, Jacek Sasin, w wywiadzie dla Rzeczypospolitej, stwierdził natomiast, że ani rząd, ani PiS nie pracują aktualnie nad żadnym projektem tego typu. Zapytany o propozycję Dominika Tarczyńskiego odparł, że „PiS się nad nią pochyli, co nie znaczy, że zaakceptuje bezkrytycznie”³².

Nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej

Jednym z aktów prawnych, które wzbudziły w ostatnim roku najwięcej kontrowersji, jest ustawa z dnia 26 stycznia 2018 roku o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Projekt ustawy był przygotowywany przez Ministerstwo Sprawiedliwości od

²⁸ <http://www.radio.kielce.pl/pl/post-58984>

²⁹ <https://wpolarity.pl/polityka/384874-nasz-wywiad-tarczynski-obiecalem-ustawe-anty-fake-newsowa-i-slowa-dotrzymam-w-najblizszych-dniach-przedstawie-to-marszalkowi>

³⁰ <http://www.rp.pl/Prawo-i-Sprawiedliwosc/180309334-Tarczynski-Ustawa-o-fakenews-w-odpowiednim-momencie.html>

³¹ https://twitter.com/KrystPawlowicz/status/972031680939741184?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E972031680939741184&ref_url=http%3A%2F%2Fwww.polsatnews.pl%2Fwiadomosc%2F2018-03-08%2Fponad-4-mln-zl-kary-za-fake-news-posel-tarczynski-ma-pomysl-na-nowa-ustawe%2F

³² <http://www.rp.pl/Polityka/303139901-Jacek-Sasin-Michal-Dworczyk-to-dobry-kandydat-na-prezydenta-Warszawy.html>

2016 roku. Już wówczas pojawiła się propozycja wprowadzenia zapisów umożliwiających pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby, która „publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie”³³. Spośród wszystkich propozycji, to właśnie ów zapis wywołał największą falę krytyki.

Szersze dyskusje na temat projektu powróciły w 2017 roku. W interpelacji nr 9714 poseł Kukiz'15, Paweł Szramka, skierował do Ministra Sprawiedliwości pytanie, czy planowane jest wprowadzenie przepisów przewidujących sankcję za podobne stwierdzenia niezgodne z prawdą historyczną³⁴.

16702 złożonej przez posłów Prawa i Sprawiedliwości: Jerzego Gosiewskiego, Adama Ołdakowskiego i Krzysztofa Maciejewskiego. Adresatem interpelacji był ponownie Minister Sprawiedliwości, do którego skierowano postulat wprowadzenia przepisów o odpowiedzialności karnej za „szkalowanie dobrego imienia Polski w kraju i za granicą”. Posłowie argumentowali swoje stanowisko, powołując się na występujące w opinii publicznej antyrządowe wystąpienia, które ich zdaniem przeradzały się w podstępne i ogólnie antypolskie działania. Według posłów, działania te przybierały postać m.in. nagłaśniania incydentalnych zdarzeń, powoływania się na nieobiektywnych ekspertów czy szerzenia fake newsów. Jako przykład takich działań podali używanie sformułowanie „polskie obozów śmierci”. Sugerowali, że w celu przeciwdziałania takim sytuacjom należy wprowadzić sankcje karne za „publiczne, nieprawdziwe podawanie sprawdzonych faktów z historii Polski”³⁵.

W czasie 57. posiedzenia Sejmu w dniu 25 stycznia 2018 roku debatowano nad projektem ustawy. Jedną z osób, które krytycznie wypowiedziały się o projekcie, był poseł Platformy Obywatelskiej, Marcin Świącicki. Zarzucił on ustawie zbyt duże przyłożenie wagi do sprawy rzezi wołyńskiej, której IPN bez zapisów ustawowych miał poświęcać wiele uwagi. Istotniejszą rzeczą było jednak skrytykowanie zapisów o ściganiu naruszenia dobrego imienia Polski z art. 53o. Przepis ten dodatkowo wyposażał organizacje pozarządowe w możliwość wniesienia powództwa o ochronę takiego dobra, w zakresie swojego statutu. Według posła, takie prawodawstwo mogło spowodować sytuację, w której to polski rząd zacząłby być pozywany o naruszenie dobrego imienia Polski³⁶. Wątpliwości te powtórzył członek Koła

³³ <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/7968D1A19759212AC125806C003AC4EF/%24File/993.pdf>

³⁴ <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=312BA1BB&view=null>

³⁵ <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/interpelacja.xsp?typ=INT&nr=16702>

³⁶ <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=57&dzien=1&wyp=192>

Poselskiego Unia Europejskich Demokratów, Stefan Niesiołowski. Autorom projektu zarzucił ponadto brak skutecznych instrumentów egzekwowania kar³⁷.

Spór o nowelizację ustawy z sali obrad przeniósł się na arenę międzynarodową. Swój stanowczy sprzeciw wobec treści art. 55a wyraziły władze izraelskie. Ambasador Izraela w Polsce, Anna Azari, w wywiadzie dla TVN24 wyjaśniała, że strona izraelska obawia się potencjalnych oskarżeń kierowanych w stronę dziennikarzy bądź samych ocalałych z Holocaustu na podstawie tego przepisu³⁸. 27 stycznia 2018 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało komunikat, w którym zapewniało, że „przewidziana w poprawkach kara będzie dotyczyć precyzyjnie określonych sytuacji i ma służyć zapobieganiu świadomego szkalowania Polski. Ostateczna ocena danego przypadku będzie zależała od sądu”. Podkreślono, że nowe przepisy nie ograniczą wolności badań, swobody dyskusji historycznych oraz działalności artystycznej³⁹. Tego samego dnia, w programie „Kawa na ławę”, rzecznik Prezydenta Krzysztof Łapiński powiedział, że ustawa ma „pomagać walczyć o prawdę”⁴⁰. Zapewnienia te nie przyniosły jednak uspokojenia nastrojów. Krytyczne wobec ustawy opinie zaczęły napływać również ze strony przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Ambasador Paul Jones w oświadczeniu z 15 lutego 2018 roku stwierdził, że nowe przepisy ograniczają wolność słowa, która to wraz z edukacją stanowi najwłaściwszą formę walki z nieprawdziwymi informacjami⁴¹.

Mimo że podpisana przez Prezydenta ustawa została skierowana do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania jej zgodności z ustawą zasadniczą, to już 27 czerwca do Sejmu w trybie pilnym wpłynął druk nr 2663 „o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary”⁴². Jedną z propozycji było wykreślenie z obowiązującej już ustawy artykułu 55a. Takie działanie uzasadniono opiniami przedstawionymi przez Prezydenta RP, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prokuratora Generalnego, którzy wyrażali swoje wątpliwości co do zgodności zapisu z Konstytucją (pomimo braku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego)⁴³. W czasie

³⁷ <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=57&dzien=1&wyp=197>

³⁸ <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ambasador-izraela-anna-azari-w-tvn24-o-nowelizacji-ustawy-o-ipn,810598.html>

³⁹ <https://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/komunikat-ministerstwa-spraw-zagranicznych-rp-dotyczacy-nowelizacji-ustawy-o-instytucie-pamieci-narodowej>

⁴⁰ <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kawa-na-lawe-spor-o-nowelizacje-ustawy-o-ipn,810123.html>

⁴¹ https://www.youtube.com/watch?time_continue=8&v=GhZNW27mrp0

⁴² <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=461D497205DA18D8C12582B900222F22>

⁴³ <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/4788B9F601808D0FC12582B9002257F3/%24File/2663.pdf>

obrad ze strony postów opozycji pojawiły się wątpliwości, co do intencji zaproponowanych zmian. Projekt został jednak przegłosowany 388 głosami za i tego samego dnia podpisany przez Prezydenta RP. W efekcie tych działań, art. 55a przestał obowiązywać.

Propaganda rosyjska

Temat dezinformacji stał się przyczynkiem do dyskusji nie tylko w kontekście niezetelności mediów, ale również bezpieczeństwa Polski. W omawianych powyżej programach wyborczych partii pojawiają się wzmianki o cyberbezpieczeństwie, cyberprzestępczości czy cyberterroryzmie. Głos w debacie na temat tych zjawisk zabrał m.in. Antoni Macierewicz, minister obrony w rządzie Beaty Szydło⁴⁴. Temat jest obecny również w środowiskach naukowych, które szczególnego zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego upatrują w polityce informacyjnej Rosji oraz w powstających na jej terytorium „fabrykach trolli”, których pracownicy zajmują się pisaniem komentarzy bądź blogów krytycznych wobec państw zachodnich oraz przychylnie wyrażających się o polityce Władimira Putina⁴⁵. Warto zauważyć, że zwiększenie zdolności wojsk rosyjskich do prowadzenia wojny informacyjnej to jeden z celów wyrażonych wprost w doktrynie wojennej Federacji Rosyjskiej z grudnia 2014 roku⁴⁶. Jak zauważa Jolanta Darczewska z Ośrodka Studiów Wschodnich, dezinformacja jest związana nie tylko z fabrykowaniem fałszywych wiadomości w Internecie (np. zakładanie portali), ale również z prowokowaniem wydarzeń, akcji protestu czy zakładaniem organizacji. Całość tych działań jest wymierzona w psychikę człowieka. Spotęgowane mają zostać takie emocje jak strach, złość, lęk, obawa⁴⁷.

Z lektury Biuletynu Rządowego Centrum Bezpieczeństwa wynika, że w Polsce podejmowanych jest wiele działań dezinformacyjnych z inspiracji Rosji. Nasilenie ich występowania nastąpiło po wybuchu konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Fałszywe newsy dotyczą m.in.:

- działań ukraińskich nacjonalistów, które rzekomo są wymierzone w Polaków,
- gróźb muzulmańskich ekstremistów,
- rzekomego poparcia przedstawicieli polskich władz dla polityki Władimira Putina,
- wypowiedzi polskich dowódców wojskowych o niekompetencji NATO,
- incydentów związanych z imigrantami na zachodzie Europy,
- incydentów związanych z żołnierzami NATO.

⁴⁴ <http://www.mon.gov.pl/d/pliki/rozne/2016/11/przemowienie1.pdf>

⁴⁵ http://cprdip.pl/wydarzenia,debaty_i_wyklady,226,trolling_o_wykorzystywaniu_internetu_w_celach_politycznych_olga_irisova_ivana_smoleov_justyna_prus.html

⁴⁶ <https://www.rusemb.org.uk/press/2029>

⁴⁷ <https://rcb.gov.pl/dezinformacja-rosyjska-bron-strategiczna/>

Najczęściej poruszonym tematem jest jednak sytuacja na Ukrainie oraz wśród przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w Polsce. Rosyjskie „fake newsy” mają na celu rozniesienie i eskalowanie konfliktu pomiędzy dwoma narodami, czemu służy manipulowanie pamięcią historyczną. Wśród największych portali rozsiewających nieprawdziwe wiadomości są Sputnik oraz Russia Today. Pomimo narastającego problemu, polskie władze - w porównaniu z innymi państwami regionu - nie poświęcają mu zbyt wiele uwagi⁴⁸. Potwierdzają to również ustalenia think tanku Polityka Insight⁴⁹.

Konsultacje publiczne na temat fałszywych informacji i dezinformacji w Internecie

Propozycje rozwiązań prawnych w walce z fałszywymi informacjami formułowane są nie tylko przez ugrupowania polityczne czy rząd, ale także przez organizacje pozarządowe, które swoimi spostrzeżeniami dzielą się m.in. w trakcie konsultacji społecznych organizowanych na poziomie krajowym i europejskim. W dniach 13 listopada 2017 - 23 lutego 2018 roku Komisja Europejska przeprowadziła konsultacje publiczne na temat fałszywych informacji i dezinformacji w Internecie. Do udziału w konsultacjach zostali zaproszeni obywatele Unii Europejskiej oraz przedstawiciele mediów społecznościowych, organizacji informacyjnych, środowiska akademickiego i organizacji społeczeństwa obywatelskiego. W trakcie ich trwania zbierano informacje na temat definicji fałszywych informacji oraz ich rozprzestrzeniania w sieci; oceny środków zastosowanych do tej pory przez platformy, organizacje mediów informacyjnych i organizacje społeczeństwa obywatelskiego w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się fałszywych informacji w Internecie; a także zakresu przyszłych działań, mających na celu poprawę jakości informacji oraz zapobieganie rozprzestrzenianiu się dezinformacji w internecie⁵⁰.

Wśród niespełna 3 tysięcy odpowiedzi znalazło się blisko 150 kwestionariuszy wypełnionych przez osoby zamieszkałe na terytorium Polski bądź polskie podmioty prawne. W gronie instytucji biorących udział w konsultacjach Komisji znalazły się m.in. Portal Kujawski, portal Energetyka24, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Fundacja Panoptykon. W niniejszym raporcie szczegółowo zaprezentowane zostaną jedynie postulaty organizacji pozarządowych, a więc dwóch ostatnich podmiotów.

Fundacja Panoptykon

⁴⁸ <https://rcb.gov.pl/wp-content/uploads/BIULETYN-ANALITYCZNY-nr-15.pdf>

⁴⁹ https://www.politykainsight.pl/_resource/multimedium/20112641

⁵⁰ https://ec.europa.eu/info/consultations/public-consultation-fake-news-and-online-disinformation_pl [dostęp: 23-07-2018]

Organizacja wśród swoich priorytetów wymienia ochronę praw człowieka w kontekście nowych form nadzoru, a także inicjowanie oraz podnoszenie poziomu debaty publicznej na temat mechanizmów i technologii umożliwiających nadzorowanie społeczeństwa⁵¹. Skuteczna walka z dezinformacją, rozumianą jako celowe wprowadzanie do obiegu fałszywych informacji, jest zatem przedmiotem zainteresowania Fundacji. Może wszak prowadzić do manipulowania odbiorcami treści udostępnianych w sieci a w konsekwencji do kontrolowania ich zachowań.

Fundacja Panoptikon w kwestionariuszu konsultacji społecznych zwraca uwagę na brak rzetelnych i kompleksowych badań dotyczących tego, czym jest „fałszywa informacja” (ang. *fake news*). Zdaniem organizacji, dopiero takie badania umożliwią identyfikację ewentualnego problemu i wypracowanie skutecznych metod jego rozwiązania. Powyższemu wnioskowi towarzyszy jednak uwaga o potencjalnych źródłach fałszywych informacji. Fundacja wskazuje, że ich rozpowszechnianiu może sprzyjać model biznesowy, w którym jakość treści przegrywa z ich klikalnością, a więc z interesem reklamodawcy. W celu wywołania silniejszej reakcji czytelników, autorzy uciekają się do publikowania informacji sensacyjnych, zmanipulowanych lub całkowicie nieprawdziwych. Jak twierdzi Fundacja, „obniżenie standardów powoduje dodatkową trudność w odróżnianiu <<fałszywych informacji>> wykreowanych w celu wywarcia politycznego wpływu na społeczeństwo od <<fałszywych (wyolbrzymionych, podkoloryzowanych) informacji>> będących skutkiem modelu biznesowego opartego na reklamach śledzących użytkowników”. Na zacieranie granic między prawdą i fałszem, w wyniku ograniczenia dostępu do części informacji, ma też wpływać „stosowanie nieprzejrzystych algorytmów doboru treści przez dominujące platformy, takie jak Facebook czy Twitter, które powodują zamykanie użytkowników w tzw. bańkach informacyjnych”⁵².

Zdaniem członków Fundacji, organy publiczne winny wstrzymać się od jakichkolwiek działań ustawodawczych, dopóki problem fałszywych informacji nie zostanie kompleksowo zbadany. Krokiem, który należałoby zrobić w pierwszej kolejności - zarówno na szczeblu krajowym, jak i unijnym - jest wprowadzenie procedury odwoławczej do mechanizmu „notice-and-takedown”. Fundacja zwraca uwagę, że obecnie usługodawca (np. właściciel serwera, na którym znajduje się strona) ma obowiązek zablokowania dostępu do publikowanych danych po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o ich bezprawnym charakterze⁵³. Jednocześnie nie istnieją przepisy, które umożliwiłyby

⁵¹ Konsultacje publiczne z osobami prawnymi na temat fałszywych informacji i dezinformacji w internecie; Fundacja Panoptikon; 23/02/2018, s. 3.

⁵² Konsultacje publiczne z osobami prawnymi na temat fałszywych informacji i dezinformacji w internecie; Fundacja Panoptikon; 23/02/2018, s. 7.

⁵³ Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, art. 14.

użytkownikowi, który zamieścił sporną treść, odpowiedź na zarzuty podnoszone przez stronę zgłaszającą treść. Dostawca usług, zdaniem Panoptikonu, powinien wziąć pod uwagę argumenty obu stron przed podjęciem decyzji o usunięciu lub pozostawieniu treści. Użytkownikowi, którego treść została usunięta, powinno przysługiwać prawo sprzeciwu bądź odwołania się od decyzji serwisu. W kontekście walki z fałszywymi informacjami aktualne rozwiązania prawne legitymują arbitralne podejmowanie decyzji o usunięciu treści przez usługodawcę, co może prowadzić do nadużyć, w tym do cenzury.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP)

ZPP, reprezentujący „jedną z największych platform internetowych”, w kwestionariuszu konsultacji publicznych definiuje fake news jako fałszywe informacje, których celem jest umyślne wprowadzenie odbiorców w błąd. Zwraca uwagę, że „zjawisko to istnieje od lat i nieuprawnione jest przypisywanie mu większości problemów, z którymi borykają się nowoczesne społeczeństwa”⁵⁴.

Organizacja nie proponuje konkretnych rozwiązań prawnych, które mogłyby przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się fałszywych informacji. Według ZPP, „negatywne zjawiska wywołane przez fake newsy mogą zostać ograniczone przede wszystkim drogą samoregulacji, ponieważ droga ta pozwala na dostosowanie konkretnych rozwiązań do specyfiki danej platformy oraz aktualnej sytuacji rynkowej. Poprzez partnerstwo sektora prywatnego z publicznym możliwe będzie opracowanie nowych narzędzi umożliwiających lepsze informowanie konsumentów oraz zapewnienie im dostępu do rzetelnych informacji”.

Konsultacje komunikatu Komisji Europejskiej o "fake news"

Omówionym powyżej konsultacjom publicznym na temat fałszywych informacji i dezinformacji w internecie towarzyszyły prace grupy ekspertów wysokiego szczebla oraz badania opinii publicznej⁵⁵. Na ich podstawie Komisja Europejska w maju tego roku opublikowała komunikat *Zwalczanie dezinformacji w internecie: podejście europejskie* [COM(2018) 236 final]. Zgodnie z jego treścią „głównym obowiązkiem podmiotów państwowych w zakresie wolności słowa i wolności mediów jest powstrzymanie się od ingerencji i cenzury oraz zapewnienie środowiska sprzyjającego włączeniu społecznemu i pluralistycznej debacie publicznej. Treści zgodne z prawem, nawet rzekomo szkodliwe, są zasadniczo chronione przez wolność wypowiedzi i - w przypadku gdy usunięcie samej treści może być uzasadnione - należy z nimi postępować inaczej niż z treściami niezgodnymi z

⁵⁴ Konsultacje publiczne z osobami prawnymi na temat fałszywych informacji i dezinformacji w internecie; Związek Przedsiębiorców i Pracodawców; 23/02/2018, s. 6.

⁵⁵ Harmonogram prac instytucji unijnych nad rozwiązaniami dotyczącymi zjawiska *fake news* można znaleźć tutaj: https://ec.europa.eu/digital-single-market/sites/digital-agenda/files/fake_news.png

prawem”⁵⁶. Biorąc pod uwagę powyższe założenia, Komisja Europejska proponuje europejskie podejście do kwestii dezinformacji w Internecie, obejmujące m.in. 1) poprawę przejrzystości w zakresie pochodzenia informacji oraz sposobów jej tworzenia, finansowania, rozpowszechniania i ukierunkowywania; 2) promowanie różnorodności informacji oraz edukacji medialnej; 3) wspieranie wiarygodności informacji, również dzięki pomocy organizacji fact-checkingowych.

Do dnia 22 czerwca 2018 roku Ministerstwo Cyfryzacji przyjmowało stanowiska i opinie do komunikatu Komisji. Wśród organizacji pozarządowych, które włączyły się w proces konsultacji, znalazły się Instytut na rzecz Kultury Prawnej *Ordo Iuris* oraz Konfederacja Lewiatan. W swoich uwagach odwołały się do poszczególnych rozwiązań proponowanych przez Komisję, prezentując tym samym własną wizję walki z fałszywymi informacjami, w tym konkretnych rozwiązań prawnych⁵⁷.

Instytut na rzecz Kultury Prawnej *Ordo Iuris*

Tymoteusz Zych, autor stanowiska *Ordo Iuris*, potwierdza obawy Komisji Europejskiej, że problem rozpowszechniania dezinformacji w mediach społecznościowych i na platformach internetowych, stanowi realne zagrożenie, w szczególności jako element wojny hybrydowej. W rozwiązaniach proponowanych przez Komisję dostrzega jednak ryzyko ograniczenia wolności słowa oraz innych swobód obywatelskich poprzez uznawanie za dezinformację treści prezentujących poglądy stojące w sprzeczności ze „specyficznymi rozumianymi wartościami europejskimi”, co może, jego zdaniem, skutkować „całkowitą cenzurą albo maksymalnym ograniczeniem zasięgu treści i poglądów opisujących skutki nieodpowiedzialnej polityki migracyjnej albo bezpośrednich przyczyn zwiększenia liczby incydentów terrorystycznych, gwałtów i innych przestępstw w krajach, do których dotarły największe fale migrantów z krajów Bliskiego Wschodu oraz Maghrebu”⁵⁸. Autor sugeruje, by pojęcie dezinformacji ograniczyć do działań państw obcych lub podmiotów zagranicznych w ramach wojny hybrydowej.

W zakresie ustawodawstwa, Instytut *Ordo Iuris* zaleca też wprowadzenie regulacji uniemożliwiających prewencyjne i definitywne usunięcie przez algorytmy treści kwalifikowanych wstępnie jako „dezinformacja”. Proponuje, aby „zasięgiem potencjalnych regulacji unijnych poświęconych działaniom dot. dezinformacji objąć jedynie największe platformy informacyjne oraz media społecznościowe (...). Z zakresu potencjalnych regulacji powinny zostać wyłączone portale informacyjne oraz media społecznościowe, które wyraźnie deklarują swój profil ideowy oraz

⁵⁶ <http://data.consilium.europa.eu/doc/document/ST-8578-2018-INIT/pl/pdf>

⁵⁷ Chociaż rozwiązania proponowane przez Komisję Europejską dotyczą działań na szczeblu unijnym, miałyby niewątpliwie przełożenie na sytuację prawną na szczeblu krajowym. W związku z tym uznajemy za uzasadnione omówienie ww. opinii w niniejszym raporcie.

⁵⁸ https://www.ordoiuris.pl/dzialalnosc-miedzynarodowa/dzialania-ke-vs-fake-newsow-stanowisko-ordo-iuris-dla-ministerstwa#_ftn1

zastrzegają, że ocena zjawisk społecznych i kulturowych oraz wydarzeń politycznych determinowana jest wyznaniem, przynależnością do określonej grupy etnicznej lub narodowej, albo preferencjami seksualnymi”⁵⁹.

Konfederacja Lewiatan

Konfederacja Lewiatan pozytywnie ocenia propozycję harmonizacji działań podejmowanych w walce z dezinformacją na szczeblu europejskim. Zdaniem jej przedstawicieli, „zróżnicowanie ram prawnych w poszczególnych państwach może (...) negatywnie wpłynąć na rozwój internetowych serwisów informacyjnych w całej UE, na przykład poprzez podniesienie kosztów przestrzegania przepisów przez platformy internetowe w niektórych państwach, co może zmniejszyć szanse wejścia na rynek przez nowe platformy”⁶⁰. Konfederacja zwraca jednak uwagę, że zjawisko dezinformacji nie powinno być ograniczane wyłącznie do środowiska cyfrowego, ponieważ fałszywe informacje pojawiają się również w innych środkach przekazu, takich jak prasa czy telewizja.

Z poparciem organizacji spotyka się także forma, w jakiej Komisja Europejska mierzy się z problemem dezinformacji, czyli komunikat oraz propozycja samoregulacji, która - zdaniem Lewiatana - jako jedyna pozwala na dostosowanie konkretnych rozwiązań do specyfiki danej platformy oraz aktualnej sytuacji rynkowej. Na drodze samoregulacji właśnie, „każda firma powinna (...) opracować własne uregulowania umożliwiające niezwłoczne odwołanie się jej użytkownika od decyzji o usunięcia treści/konta. Nie można jednak zapomnieć, że to platforma udostępnia swoją infrastrukturę użytkownikom (jako podmiot nią zarządzający) i w związku z tym powinna mieć możliwość podejmowania ostatecznych decyzji zgodnych z wiążącymi ją regulacjami prawnymi oraz modelem biznesowym i charakterem świadczonych usług”⁶¹.

Autorzy stanowiska zwracają ponadto uwagę na działalność ruchów antyszczepionkowych i związanym z nimi rozpowszechnianiem informacji niewiarygodnych, niemających pokrycia w faktach i przeprowadzonych badaniach. Zalecają w tym zakresie podjęcie skorelowanych działań, na poziomie zarówno krajowym, jak i międzynarodowym.

Zgodnie z komunikatem widniejącym na stronie internetowej Ministerstwa Cyfryzacji, materiały przesłane przez podmioty biorące udział w konsultacjach

⁵⁹ Ibidem

⁶⁰ http://konfederacjalewiatan.pl/legislacja/opinie/prawo-ogolnogospodarcze/1/wklad_konfederacji_lewiatan_do_konsultacji_ministerstwa_cyfryzacji_dotyczacych_komunikatu_komisji_europejskiej_zwalczanie_dezinformacji_w_internecie_podejscie_europejskie_com218_236_fin al

⁶¹ Ibidem

zostaną wykorzystane do przygotowania oficjalnego Stanowiska Rządu do projektu⁶².

Portal Bartłomieja Misiewicza

20 października 2016 roku na oficjalnym profilu Ministerstwa Obrony Narodowej na Twitterze poinformowano, że Bartłomiej Misiewicz, ówczesny szef Gabinetu Politycznego MON i rzecznik resortu⁶³, będzie się zajmował „analizą dezinformacji medialnych, wymierzonych w bezpieczeństwo państwa”⁶⁴. Poseł Adam Szłapka, w trybie interpelacji poselskiej, skierował do Ministra Obrony Narodowej pytania o nowy zakres obowiązków Bartłomieja Misiewicza oraz o to, czy nie koliduje on z zadaniami realizowanymi przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Służbę Kontrwywiadu Wojskowego⁶⁵. W odpowiedzi do interpelacji nr 8111 pojawiły się jednak tylko ogólne stwierdzenia dotyczące zakresu zadań Gabinetu Politycznego MON, z których nie wynika, na czym miałyby polegać wspomniana analiza dezinformacji medialnych.

9 lutego 2017 roku uruchomiona została strona internetowa dezinformacja.net, której jedynym autorem był właśnie Bartłomiej Misiewicz. W słowie wstępnym, dziś dostępnym jedynie pośrednio, ponieważ portal został wkrótce zamknięty, pisał: „Dezinformacja stała się ostatnią nadzieją dla tych, którzy nie mogą się pogodzić z werdyktem wyborców, odsuwającym ich od steru władzy. Przypomnijmy sobie nieudaną, operetkową próbę zamachu stanu 16 grudnia ubiegłego roku. Z wojną informacyjną mamy do czynienia każdego dnia - ostatnie dni przyniosły wymyśloną aferę w związku z rzekomą odmową przyjęcia sierot z Syrii przez rząd czy kłamstwa na temat tzw. ustawy metropolitalnej, albo na temat resortu Obrony Narodowej”⁶⁶. Na łamach portalu Bartłomiej Misiewicz opublikował tylko jeden materiał, zatytułowany „Causus Generała Skrzypczaka”, w którym prezentował rzekomą dezinformację medialną na przykładzie wypowiedzi i działań Waldemara Skrzypczaka. Sugerował, że dezinformacja jest celem „mediów liberalno-lewicowych, których wydawca ma siedzibę często poza granicami RP”.

⁶² <https://www.gov.pl/cyfryzacja/konsultacje-komunikatu-komisji-europejskiej-o-fake-news>

⁶³ W tym czasie Bartłomiej Misiewicz był zawieszony w pełnieniu swoich obowiązków na wymienionych stanowiskach. Wniósł o to do Ministra Obrony Narodowej, Antoniego Macierewicza, po tym jak we wrześniu 2016 roku tygodnik „Newsweek” opublikował artykuł, z którego wynikało, że Bartłomiej Misiewicz miał oferować radnym w Bełchatowie zatrudnienie w państwowej spółce w zamian za przystąpienie do koalicji z PiS (zob. <http://www.newsweek.pl/plus/temat-z-okladki/kim-jest-bartlomiej-misiewicz-sylwetka-rzecznika-mon,artykuly,397205,1,z.html>)

⁶⁴ https://twitter.com/mon_gov_pl/status/789035647969456129

⁶⁵ <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=0AB99FF3&view=S>

⁶⁶ http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/542397,rzecznik-mon-bartlomiej-misiewicz-zalozyl-portal-strona-internetowa-dezinformacja-net.html?utm_source=powiazane-w-art&utm_medium=link

Portal dezinformacja.net został zawieszony po tygodniu działalności. Redakcja, w notce do czytelników, poinformowała, że „pierwsza odstona portalu dotarła do ponad 140 tysięcy internautów (...). Próba powołania tego serwisu okazała się sukcesem”⁶⁷. 13 kwietnia 2017 roku Bartłomiej Misiewicz zrezygnował ze sprawowanych funkcji i zrzekł się członkostwa w Prawie i Sprawiedliwości.

Media publiczne, media zagraniczne

Kwestia walki z fałszywymi informacjami pojawia się również w kontekście debaty nad kondycją mediów publicznych oraz interesami zagranicznych koncernów medialnych prowadzących działalność w Polsce. W tej dyskusji linia frontu jest klarowna: przedstawiciele partii rządzącej, co do zasady, upatrują źródła rzekomych *fake newsów* we wrogu, ich zdaniem, nastawionych koncernach zagranicznych, natomiast politycy opozycji o szerzenie dezinformacji oskarżają telewizję publiczną. Podczas posiedzenia Sejmu w dniu 20 czerwca 2017 roku, podczas którego rozmawiano m.in. o działalności Rady Mediów Narodowych, posłanka Platformy Obywatelskiej, Marta Golbik, przywołała wpadkę portalu TVP Info, który opublikował fałszywą historię o ataku orangutana na irlandzkiego turystę⁶⁸. Kilka dni później Sławomir Neumann (PO) nazwał telewizję publiczną „fabryką fake newsów”⁶⁹. **Co dalej? Pojawiają się jakieś propozycje zmian w prawie?**

Prawo i Sprawiedliwość, ale także Kukiz’15⁷⁰, postulują natomiast dekoncentrację i repolonizację mediów. Dezinformacja miałaby zatem zostać ograniczona w wyniku uszczuplenia obecności zagranicznego kapitału na rynku medialnym oraz wprowadzenia przepisów antymonopolistycznych. 28 maja 2018 roku, Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na antenie Radia Wnet mówił, że ustawa o dekoncentracji kapitałowej w mediach jest gotowa a jej dalsze procedowanie zależy w tej chwili od decyzji politycznej. Dodał, że „media się dookreślają tożsamościowo, można powiedzieć, że również ideowo i politycznie. Jednym sprzyjają, innym nie sprzyjają. Wszyscy to widzą, które media mają antyprawicową czy antykonserwatywną obsesję i to od wielu wielu lat. Jeżeli jesteśmy w opozycji, atakują opozycję, jeżeli jesteśmy przy władzy atakują nas przy władzy”⁷¹. Wśród medioznawców pojawiają się głosy, że

⁶⁷ <https://www.spidersweb.pl/2017/02/dezinformacja-net-sukces.html>

⁶⁸ <http://natemat.pl/206865,dobra-zmiana-testuje-wytrzymalosc-czytelnikow-portalu-tvp-info-redaktorzy-podali-fake-newsa-o-orangutanie-gwalcicielu>

⁶⁹ <http://klub.platforma.org/index.php/w-mediach/20044-slawomir-neumann-w-wirtualnej-polsce-platforma-obywatelska-da-dobra-oferte-programowa>

⁷⁰ <https://www.wnp.pl/parlamentarny/gospodarka/kukiz-15-za-dekoncentracja-i-repolonizacja-mediow-wywiad,25645.html>

⁷¹ <https://wpolityce.pl/media/397298-wraca-temat-dekoncentracji-i-repolonizacji-mediow-politycy-pis-to-prawda-wracamy-do-waznego-projektu>; nagranie audycji dostępne na stronie: <http://sellin.pl/index.php>

uchwalenie ustawy mogłoby zagrozić wolnej konkurencji na rynku medialnym⁷². Z niedawnej wypowiedzi szefa Komitetu Stałego Rady Ministrów, Jacka Sasina, wynika, że projekt ustawy do laski marszałkowskiej zostanie złożony dopiero w kolejnej kadencji Sejmu⁷³.

⁷² <http://wyborcza.pl/7,155287,22182395,repolonizacja-mediow-zagraniczny-wlasciciel-tylko-z-20-proc.html>

⁷³ https://www.press.pl/tresc/54019,sasin_-dekoncentracja-mediow-w-kolejnej-kadencji